№. 214. w Sobotę dnia 13. Września 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz*.

OBWIESZCZENIE.

Ustawa o wynagrodzeniu do powszechnego regulaminu procederowego z dnia 17. Stycznia r. b. stanowi w §§. 4. do 6., iż roszczenia o wynagrodzenia za utratę zniesionych regulaminem procederowym uprawnień pod uniknieniem prekluzyi do końca roku 1845. na piśmie właściwéj Regencyi oznajmione być winny. Tylko we względzie tych danin, które wedle §. 3. regulaminu procederowego mają jeszcze nadal być opłacane, dozwoloném jest zgłaszanie się albo do końca jednego roku po ustaniu tychże, lub do końca roku 1849. Zwierzchni właściciele, lennicy, następcy w lennach i fideikommissach, uprawnieni do odkupu, wierzyciele hipoteczni i inni prawa realne mający, mogą wprawdzie zgłaszać się z swojémi o wynagrodzenie roszczeniami jeszcze w ciągu dalszego prekluzyjnego terminu trzechmiesięcznego w podaniach do Regencyi na piśmie czynionych, jednakowoż do remanentu, jakiby po zaspokojeniu tych interessentów mógł pozostać, uprawniony, który zgłosić się zaniedbał, pretensji rościć nie może.

Lubo powszechny regulamin procederowy i ustawa o wynadgrodzeniu z dnia 17. Stycznia r. b. Zbiorem praw są ogłoszone, to wszelako widzę się powodowanym, zwrócić uwagę Publiczności jeszcze oddzielnie na powyższe postanowienie, ażeby nikt przez niewiadomość przepisów straty jakiéj nieponiósł.

Poznań, dnia 8. Maja 1845.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Beurmann.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Naj. Pan raczył udzielić biskupowi w Monasterze, Dr. Kasparowi Maxymilianowi Droste zu Vischering order orła czerwonego.

Ceny zboża w Anglii. — Pomyślność i bezpieczeństwo wewnętrze Wielkiéj Brytanii zależy w wielkiéj części od powietrza mniéj lub więcéj przyjaznego, mianowicie w czasie żniw. Anglia rozpada się na dwie główne klassy narodu: właścicieli dóbr i przemysłowych; w ręku jednych i drugich spoczywają ogromne majątki, a ich interesa i widoki zupełnie są z sobą sprzeczne. Ztąd cena zboża w Anglii zawsze jest barometrem politycznym, z jéj podwyższeniem wzmaga się walka pomienionych dwóch stronnictw, i zagraża nieraz burzą, któraby nawet stosunki spółeczne zmienić i obalić mogła. Bil zbożowy jest tego dowodem.

Jeden z Anglików, John Barton, może dla odwrócenia zaburzenia umysłów, porównał przez przeciąg wielu lat stan śmiertelności ludu z równoczesną zawsze ceną zboża i przyszedł do tego wypadku: że śmiertelność się wzmagała w latach obfitości zboża, a zmniejszała się w latach powszechnego nieurodzaju; sądzi więc, że jest w interesie zdrowia publicznego, aby ceny zboża były wysokie. Wypadek autora był prawdziwy, ale fałszywym był wniosek. Autor piszący znać w myśl posiedzicieli dóbr, pominął prawdziwą takiego wypadku przyczynę. — Jest w Anglii prawo, że gdy zboże dojdzie do pewnéj ceny, palić wódki ze zboża nie wolno. W czasie więc nieurodzaju, a tém samém drogości zboża, gorzelnie ustają i konsumpcya wódki spada tak dalece, że w saméj akcyzie stanowi różnicę około 100 milionów franków. Konieczna ztąd wstrzemięźliwość mieszkańców umniejsza ich śmiertelność. A że sobie potem wynadgrodzić chcą taki post na wódkę, gdy chléb stanieje, piją bez miary i pomnażają śmiertelność.

Zasada pana Barton jest tak fałszywą, że wysokie ceny zboża więcéj przynoszą szkody okolicom rólnym, niżeli okolicom fabrycznym. Hrabstwa Bedford, Buchingham, Essex, Suffolk, Norfolk, Hertford, które najwięcéj produkują zboża, najwyższą też opłacają taxy ubogich, gdy tymczasem hrabstwa przemysłem idące, mniéj mają u siebie ubóstwa i dla tego mniejszy podatek. Hrabstwo Lancashire obejmujące miasta Manchester i Liverpool ma najniższą taxę.

W Anglii cło wchodowe na zboże idzie w odwrotnym stosunku ceny jego. Wszakże potrzeba ogromnéj już drogości, aby zniżenie cła w skutkach uczuć się dało. Tego roku we wszystkich niemal częściach Wielkiéj Brytanii nie udały się zboża, i żniwo było bardzo liche. W Szkocyi, mianowicie i w północnéj Anglii, największy pokazał się niedobór. W hrabstwach Suffolk, Essex i Hertford, które są śpiżarnią całéj Anglii, ciągle w czasie żniw padało. Ceny zboża dla tego znacznie się podniosły. Jeszcze 12. Lipca płacono za kwarter ($5\frac{1}{2}$ szefla) pszenicy 48 szelingów 8 pensów (szeling = 2 zł. pol); za kwarter jęczmienia 29 szelingów; owsa 22 szel.

ŻYCIE I PRACE MALARSKIE.

Walentego Wańkowicza.

(Dokończenie.)

Tu w Dreznie już się pokazały początki choroby niebezpiecznéj, życiu zagrażającéj. Daleki od rodziny i przyjaciół, nie znalazł na obcéj ziemi nikogo, ktoby jego namiętność do sztuki i wysilającą się pracę umiał miarkować, ktoby odprowadził od trójnoga, wyrwał z rąk paletrę, dla użycia rozrywki, nieodbicie potrzebnéj dla ciała i umysłu. Już choroba Wańkowicza nagle się wzmagła i siły żywotne już mial znacznie osłabione, kiedy stanął w Paryżu. Wrzód zupełnie rozwinął się w płucach; z jego pęknięciem ducha wyzionął. Przejście jego do Towianizmu łatwo wytłomaczyć w takim stanie zdrowia. Wszakże w charakterze jego zawsze leżało coś tajemniczego. Jeszcze nim wyjechał do Petersburga, poznał się w Wilnie z człowiekiem, gruntownie uczonym, gruntownie znającym sztukę lekarską, mocnego charakteru i poczciwości niezachwianéj, ale przy tém wyobraźni exagerowanéj; miewał sny, przeczucia, jasnowidzenia, którym przypisywał wpływ na przeznaczenie człowieka. Obcowanie z takim człowiekiem nie mogło pozostać bez przyjęcia wrażeń odpowiednich, i rzeczywiście wielki wpływ na sposób myślenia Wańkowicza wywierał. Całkiem on nim władał i myślą jego kierował. Na lat kilka przed wyjazdem za granicę z jego natchnienia rzucił się Wańkowicz na rysunki allegoryczne, do których wchodzili ludzie, aniołowie i jakieś duchy.

Autor niniejszéj biografii, dodaje w końcu z boleścią serca, że prócz namiętnéj pracy, która niszczyła fizyczne siły Wańkowicza, nie mało się do jego śmierci i obojętność ziomków przyczyniła. Wańkowicz opuszczając rodzinne progi, miał prawo i mógł był wyrzec: ingrata patria. Przyjdzie czas, że to zdanie dobrze piórem rozwinięte, okaże nam stan poniżony ducha w społeczeństwie, wśród którego żyjemy, i wyjaśni, że bardzo mało ten zrobił, co nic złego nie zrobił, mając środki dopomagania drugim; a ten, co się zaparł ludzi, jedynie tylko dla siebie, co nie wyszedł z obrębu brudnego egoizmu, jedynéj przeszkody ku sprawie dobra ogólnego, ten pokalał swoje sumienie i stał się człowiekiem więcéj a niżeli występnym.« —

ZARAZA KARTOFLANNA I ŚRODKI ZARADCZE.

Z nadreńskich prowincyi niepokojące dochodzą doniesienia o zarazie, która padła na kartofle, i z szybkością się rozszerza. Byłaby to klęska, w najokropniejsze następstwa płodna, bo dotykająca całe massy ubogiego, wyrobniczego ludu. W okolicach niższego Renu, gdzie się najprzód pokazała, już w miesiącu sierpniu zniszczała blisko połowa całego spodziewanego żniwa, a nie donoszą z tamtych stron, aby złe to ustało, albo przynajmniéj zmniejszało się. I owszem postępuje daléj, coraz bardziéj w górę Renu. W okolicach miasta Bonn pierwsze jego pokazały się ślady i w przeciągu kilka dni wyniszczała dziesiątą część ziemniaków. Dawniejsze zgnielizny, które się w skutek lat mokrych w kartoflach pokazywały, i o których pisma rólnicze nie raz donosiły, wskazując oraz skuteczne środki ku zapobieżeniu dalszemu gniciu kartofli, niczém są w porównaniu z dzisiejszą ich chorobą, którą morową zarazą ziemniaków nazwać można. Złe to, jest na podobieństwo cholery, szerzy się szybko, ogromne płaszczyzny zabiera, i w krótkim czasie gwałtowném działaniem na soki rośliny, plon jéj wyniszcza.

6 pensów; żyta 31 szel. 11 pensów. Na końcu Sierpnia ceny pomienione zbóż skoczyły: pszenica na 62 szel., żyto na 35 szel. 8 pensów. Jęczmień i owies podniosły się tylko o kilka pensów. Cło wchodowe na zboże od dnia 26. Sierpnia spadło nieco i płaci jak następuje: 18 szelingów za kwarter pszenicy, 9 szel. za jęczmień, 3 szelingi za owies, 9 szel. 6 pens. za żyto. — Wszelkie jest podobieństwo do prawdy, że ceny jeszcze bardziéj pójdą w górę i cło bardziéj spadnie. Że drogość nie jest większa pochodzi ztąd, że jeszcze jest przeszło 400,000 kwarterów zboża zagranicznego na składach. Ale i z zagranicy dochodzą wiadomości lichego zbioru. Żniwo nad brzegami Wisły bardzo było nikczemne. Mierne tylko były urodzaje w Niemczech. Z Rotterdamu donoszą, iż wskutek choroby kartoflannéj pszenica skoczyła na 5 szel. 6 pens.; że zakupiona pszenica z Szczecina i Gdańska płaci na miejscu 46—52 szelingów za kwarter; że wszystkie składy są wypróżnione. Dla tego samego nieurodzaju kartofli ceny żyta w Szląsku podniosły się o 25 procentów a jęczmienia o 12 procentów.

Berlin, d. 1. Września. — Z czasem dowiadujemy się o naradach i uchwałach uczynionych nad Renem. Chociaż zejście się nad Renem nie miało na celu pewnych narad, lecz zgromadzenie tak znakomitych ludzi niejedną ważną dysputę wzniecić musiało; również wiedziano zaraz z początku, iż król miał zamiar w sprawach rządowych zasięgnięcia rady kilku polityków, szczególnie X. Marszałka Solms-Hohensolms-Lich i księcia Neuwied.

Berlin, d. 6. Września. — Zgromadzenie Moskito miało się wczoraj zebrać na ulicy Mularskiéj w sali, która dawniéj innym zgromadzeniom służyła. Ta okoliczność była przyczyną, że policya zakazała gospodarzowi, przyjmować zgromadzenie to w domu swoim. Członkowie zgromadzenia musieli z kwitkiem pojedyńczo odchodzić i zebrali się później na Bergstrasse. — Zgromadzenie to jest gałęzią większego, które się tu na wiosnę zawiązało, a teraz, jak się zdaje bliskie jest rozwiązania — a celem jego było roztrząsanie ogólne kwestyi kolonizacyjnych. Owo zaś zgromadzenie Moskito ma jak sama nazwa pokazuje brzegi Moskito przedewszystkiem na uwadze, i tym końcem wczoraj w wieczór się zebrało. Cel jego jest podwójny: najprzód pouczanie się wzajemne o stósunkach brzegu Moskito, i korzyści jakie osadnikom podaje, po drugie, po obeznaniu się z rzeczą chcą wszyscy wywędrować niezwłocznie. Tym końcem uczynili podanie do Karola księcia pruskiego, o którym wieść niesie, iż część brzegu Moskito będzie jego własnością, ażeby bliższe w tym względzie dał objaśnienie. Zgromadzenie to składa się z 50 może osób, po większéj części z niższych stanów, które niezmierną pałają chęcią wywędrowania. — W pierwszym poszycie niemieckiego pisma »Volksvertreter« — o którem już donieśliśmy — pod redakcyą Helda, nazwano p. Bylow-Kumerowa wielkim politycznym fabrykantem kleju, który zawsze klej swój ma na pogotowiu, ażeby starożytne i nowe, niewolnicze i wolnomyślne interesa za jego pomocą spajać.

— Podług prywatnych doniesień wydarzyły się w Brunświku przedwczoraj w wieczór bolesne zaburzenia, i rozruchy pomiędzy ludem. Od dawniejszego już czasu panowała niezadowolenie pomiędzy wojskiem i obywatelstwem. Gdy książę w ów wieczór publicznie wystąpił, został gwizdaniem i sykaniem od ludu przyjęty i miało przyjść do scen, w których nie tylko wielu wojskowych lecz i cywilnych rany odniosło. Tak głoszą owe prywatne doniesienia i dodają, że panuje mniemanie, jakoby agenci wypędzonego księcia Karola najwięcéj do tego się przyczyniali. Zważając na sposoby, przez jakie reakcyjna polityka wsnieść się znów i publicznych zaburzeń do dopięcia swych celów używać usiłuje, zdarzenie to możnaby nazwać ważnem. — Książę Anhalt-Köthen powziął, jak wieść niesie brzemienny w skutki zamiar, w skutek którego zgromadzenia przyjaciół światła, na jego territorium mają być zakazane. Czy z własnego popędu, lub skutkiem zewnętrznego wpływu to czyni — kwestyą tę zostawiamy bez rozstrzygnięcia. — Carowy rossyjskiéj, która tu 8 dni zabawić chce, daremnie wczoraj oczekiwano.

— Poseł pruski w Bruxelli hr. Arnim wypracował notę i podał ją tutejszym mężom stanu, w któréj w dziwny sposób kwestyą rządową rozwija, i w połączeniu z tąż, reformę w administracyi skreśla. Przyjmując, że przez teraźniejsze stany prowincyonalne życzenia i potrzeby narodu, bardzo powoli i pod uciążliwymi formami, cześciowo jedynie do króla dochodzą, mają natomiast w pojedyńczych prowincyach ustanowieni być gubernatorowie, którzy za pomocą swych radzców i raz lub dwa razy do roku obieranych zastępców prowincyi —, częścią wyznaczoną kraju zarządzać są obowiązani, z czego królowi czynią doniesienia i są mu odpowiedzialnymi. Mówią, że nota ta podobała się królowi, a propozycye mają być głębiéj roztrząsane.

Berlin, dnia 7. Września. — Powrot króla z Monachium wzniecił znów życie i czerstwość w wyższych organach państwa; koncentrują się one znów w Berlinie, który zawsze jeszcze na saison morte cierpi. Król bawi się w Sansouci; w bliskości jego znajduje się Kanitz, również pan Bunsen poseł nasz przy dworze londyńskim przywołanym został. Często się naradzają i wiele pracują, ażeby ważne, jak powiadają rzeczy odrobić. Pojawienie się pana Bunsen ma bez wątpienia z religijnem zamieszaniem styczność, co wcale jest prawdopodobna. — Przywołanie jego do rady, przy jego przychylności ku protestantyzmowi angielskiego kościoła, będzie szczególniéj w chwili wielką miało wagę, w któréj pierwszy biskup ewanielickiego kościoła z wielu wysoko stojącymi mężami, przeciwko protestanckiéj hierarchii powstaje. Że p. Bülow na zawsze urząd porzucił, i że miejsce jego p. Kanitz zastąpi, uważają tu jako czyn dokonany. Podobnież mała liczba jest takich, którzy wątpią o oddaleniu się ministra wojny pana Boyen. Z pp. Bülow i Boyen występuje znów dwóch mężów z wyższych sfer państwa, na których niejeden z zaufaniem i nadzieją spoglądał. Nieobecność ich da się uczuć, lubo wiek i chorowitość a może i siła wpływów przeciwnych czynności ich już od dawna ograniczyła. — Jest rzeczą zajmującą uważać, jak nawet takie organa kraju i rarodu, które w politycznym względzie zawsze konserwatywnie postępowały, przez spory religijne do wybitnéj opozycyi zapędzone zostały. Nie trzeba tu przepomnieć brania się magistratu berlińskiego, które w ostatnim czasie znamionowała niezwykła energia. Magistrat nie chciał się przyłączyć do żadnéj protestacyi przeciw »pewnemu stronnictwu« lecz obrał sobie daleko prostszą drogą, i to z odwagą zwracającą powszechnie uwagą, jakiéj się wcale po nim nie spodziewano. Polecił bowiem radzcy miasta, Szulcowi, wypracowanie noty o znaczeniu religijnych sporów, ażeby ją podać królowi. Nawet nadburmistrz Krausnik, którego położenie nie zawsze od dworskich i rządowych względów wolne było, miał krzątać się około téj petycyi, i tak długo podróż swą odkładać, dopóki magistrat na nię nie przystał. W ciągu téj noty żada magistrat wprowadzenia cywilnego małżeństwa w wschodnich prowincyach. Energia z jaką komunalna władza pruskiéj stolicy w kwestyi religijnéj występuje, zrobi nie tylko na obywatelach po prowincyach, lecz i na królu wielkie wrażenie, i życzyćby uależało, ażeby ta otwartość, tak rzadka u nas, pomyślnym skutkiem uwieńczoną została.

Berlin, d. 10. Września. — Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wiadomość zawarta we wrocławskiéj gazecie Nr. 208. pod artykułem z Pleszewa, iż część księstwa poznańskiego, a mianowicie powiaty pleszewski

---

P. Kaufmann dziedzić z Poppelsdorf pod Bonn, ogłoszeniem w gazecie Kolońskiéj z dnia 2. t. m. zwrócił pierwszy uwagę na klęskę, która całéj Europie zdaje się zagrażać; podaje zarazem opis pierwszych poznak zarazy kartoflannéj, wedle własnych naocznych postrzeżeń. Od niejakiego czasu — powiada — uważałem, że przechodząc koło niektórych pól moich kartoflannych, mianowicie wieczorem, zalatywał mnie jakiś osobliwszy, nieprzyjemny odór, jakby trącący zgnielizną ziemniaków. Postrzeżenia moje na innych polach czynione pokazały, że zapach ten zgniły dopiero wtenczas czuć się daje, gdy zaraza już około dwudziestéj części plonu zajęła, i że się zwiększa coraz bardziéj, im obszerniejsze w kartoflach szerzy się zniszczenie, aż nareszcie staje się duszącym i nieznośnym. W pierwszych początkach zarazy, kiedy dopiero na niektóre krze tu i owdzie pada, nie czuć całkiem tego zapachu, ani też po liściu nie widać żadnéj zmiany. Ze wzrostem zarazy liść więdnie, płowieje, i kurczy się.

Główna poznaka zarazy pokazuje się na kartofli saméj. Gdy wydobędziesz kierz z ziemi, zdają się ziemniaki na pozór zdrowe, śledząc jednak dokładniéj, postrzeżesz u jednéj lub kilku mianowicie w środku gniazda, małe białe plamki pleśni. Już to dowodem, że kierz taki zarazą dotknięty. Pleśn wszakże nie wszędzie występuje; najwięcéj jéj na gruntach ciężkich, mokrych i dobrze umierzwionych. Przypatrzywszy się takiéj kartofli zbliska, widać pod pleśnią, alboli i bez pleśni, plamę lub pręg, koloru ciemno niebieskawego, jako miejsce chorobliwe. Narznąwszy je nożem, uderzy nas zapach nieprzyjemny, zgniły, mocniejszy lub słabszy, wedle większego lub mniejszego stopnia choroby. Tuż pod znamieniem nabolałości miąż jest koloru jakby rdzy żelaznéj, i rozciąga się w głąb kartofli; w innych exemplarzach widać z pod nabolałéj skórki rozciągające się w mięsie ziemniakowem żyły brudnego koloru, które im głębiéj sięgają, tém są nieznaczniejsze, aż ku środkowi całkiem giną. Odkroiwszy to miejsce nabolałe, i skrawek odłożywszy na bok, takowy nazajutrz zupełnie zczernieje. Na pierwszym stopniu zarazy miąż chorobliwy jeszcze jest twardy, lecz niebawem mięknie, przechodzi w zupełną zgniliznę z nader odraźliwym wyziewem. Od téj chwili choroba zamienia się w rak toczący, i całą kartoflę niszczy.

Wszelako już od samego początku choroby, gdy sina nabolałość jeszcze twarda, kartofla odgotowana, ma smak zgniły i przykry, i już przestaje być zdatną na pokarm dla ludzi i zwierząt. Zaraza ta napada kartofle na każdym gatunku roli, na piasku, na średniéj klassie gruntu, i na najlepszych gruntach; na mierzwionych i na niemierzwionych polach; w dolinach i w górach; na rychłym i na późnym śiewie. Lecz nie ten sam bywa skutek zarazy na wszystkich polach. Kiedy na jedném polu w przecięciu $\frac{1}{10}$ część chorych znajduje się kierzków, na inném z trudnością wynaleść można kierz zarażony.

Dziś nic się jeszcze powiedzieć nie da, ani jak się zaraza udziela i z jakich powstaje przyczyn, ani jakiemi środkami najskuteczniéj jéj zapobiedz. W Hollandyi i prowincyach nadreńskich zbiera się towarzystwo agronomów, które tak ważnemu przedmiotowi prace swoje i doświadczenia poświęcić postanowiło. Towarzystwo agronomiczne dla prowincyi pruskich nadreńskich wydało także w téj mierze odezwę do wszystkich członków, ażeby w jak najkrótszym czasie na następujące pytania odpowiedzi swoje do Dyrekcyi Towarzystwa nadesłać zechcieli: 1) na czem polega istota zarazy kartoflannéj i czyli takowa z pnia czy z korzenia się udziela? 2) czy wszystkie gatunki ziemniaków jéj ulegają, i które mniéj, a które więcéj? 3) jaki jest stan i gatunek roli, na któréj się zaraza pokazuje? 4) czy zrzynanie krzów, posypywanie popiołem lub wapnem, nakrapianie rozczynionym kwasem, lub też inn;

i Odalanowski przyłączone zostaną do Rossyi, jest tylko wierutném kłamstwem. — Z Królewca nadeszłe tu wiadomości potwierdzają, że cesarzowa rossyjska z Petersburga uda się tu dotąd lądem. Spodziewano się cesarzowéj 9. Września w Królewcu, a na każdéj stacyi pocztowéj, czekało na nią 80 koni. — Protesty i kontrprotesty w rzeczach religijnych zamieszczają tu ciągle w pismach publicznych; jakkolwiek ich jest wartość wewnętrzna, zawsze wywierają one wielki wpływ na tutejszą opinią publiczną. Utworzyło się tu przekonanie powszechne, które jest przeciw wszelkiemu pomieszaniu kierunków religijnych z rozwojem instytucyi krajowych.

Gdańsk. — Wielu tajnych radców finansowych przybyło tu z Berlina. Należą oni do nowéj komissyi kolei żelaznych, która w Czczewie (Dirschau) osiądzie i ma najrozleglejsze pełnomocnictwo w téj tak ważnéj sprawie. Nasz prezydent Blumenthal został szefem téj komissyi mianowany. Wielu z téj komissyi oświadcza się za koleją żelazną przez najludniejsze części kraju, jako przez Bydgoszcz itd.

Z prowincyi Saskiéj, d. 1. Września. — Znany redaktór zakazanego pisma Lokomotywy Held, jeden z najdzielniejszych Niemców naszego czasu, został w tych dniach z przyczyny przewinienia autorskiego przez sąd nadziemiański w Naumburgu w pierwszéj instancyi, wskazany na trzechletnie więzienie w twierdzy i na utracenie narodowéj kokardy. — Chłopi mieszkający między Halą i Magdeburgiem, uzbierali pomiędzy sobą znakomitą summę pieniędzy, ażeby zapewnić wolne utrzymanie pastorowi Uhlich, gdyby z miejsca swego oddalonym być miał.

Z nad Renu. — Rząd francuzki wysłał znaczną liczbę emissaryuszów częścią w naukowych celach, częścią bez żadnéj przybranéj maski wzdłuż Renu, aby być dokładnie zawiadomionym o wypadkach odwiedzin. Ze sprawozdań tych emissaryuszów rząd francuzki jest zadowolony, gdyż z pewnego źródła dowiedziano się, że królowa główny swój zamiar odwiedzenia dworu książęcego Sachsen Koburg Gotha przeprowadziła. Nie wchodzimy w to bliżéj, czyli to skutkiem kaprysu kobiecego nastąpiło, czyli też z innych pobudek; dosyć, że obejście się królowéj ani sympatyi ludu, ani pochwały tych wywołało, co bezpośrednio zostawali w styczności z królową. Szczególniéj nie uważano w niéj brania się poważnego, pełno natomiast widziano w niéj kaprysów, oczy miała tylko dla swojego ukochanego Albrechta i nie mogła się ani na chwilę bez niego obejść, a tam, gdzie nie można jemu było oddać honorów panującym należących, wpadła w widoczne niezadowolenie tak, iż polityczne powody osobistemi wybryczkami tak dalece zmalały, że królowa mórz w daleko mniejszych rozmiarach ukazała się w rzeczywistości, aniżeli w gazetach angielskich ją wystawiają. Jednem słowem odczarowano się z ułudzenia. Koszta z resztą tych uroczystości w Stolzenfels i Brühl wynosiły przeszło 1,200,000 tal.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

N i e m c y.

Lipsk, d. 6. Września. — Dziś rano opuścił oddział strzelców, który w skutek rozruchów z dnia 12. Sierpnia tu przysłany został — z huczną muzyką miasto, i powrócił do garnizonu swego Wurcen. Ponieważ dragonów podobnież na stanowisko swoje Borna wyruszył, zwykła więc nasza załoga jedynie przez konną bateryę i szwadron konnicy jeszcze jest wzmocnioną. — Ze strony władz miejskich i uniwersyteckich poczyniono stusowne kroki, ażeby zakaz niedozwalający Bawarczykom uczęszczać na uniwersytet w Lipsku, za pośrednictwem rządu naszego, jeżeli ledwie podobna znieść. W ogóle chcą tylko zasadę utrzymać i to zupełnie słusznie, gdyż dotąd bardzo rzadko Bawarscy obywatele w Lipsku kształcili się. Wieść niesie, że i Prussy postanowiły pójść za przykładem Bawaryi — lecz zdaje się być nieuzasadnioną, bo niewidzimy dostatecznego do tego kroku powodu.

F r a n c y a.

Paryż, d. 5. Września. — Podług depeszy telegraficznéj książe i księżna Nemours i książe Aumale przybyli do Irun 3. Września, gdzie ich uroczyście władze hiszpańskie i mieszkańcy przyjmowali.

Izby przyzwoliły 21 milionów fr. w ostatniéj sessyi na koszta budowli i restauracyi podupadłych gmachów.

Kiedy członkowie jezuickiego towarzystwa rozchodzą się i przedają swe posiadłości, przeciwnie inne religijne zakony zakupują coraz większe posiadłości. Ojcowie św. Laurentego niedaleko La Rochelle kupili zamek de la Saulsie, gdzie chcą założyć kolonią rólniczą.

Zaprowadzanie pary w przemysłowych zakładach rozwija się po departamentach na wielkie rozmiarzy. W departamencie samym niższéj Sekwany jest 347 parowych machin, z siłą 3,600 koni.

Flota przybyła do Toulonu ma zabrać ze sobą żywność na 6 miesięcy i udać się za dni ośm na morze. Sądzą, że uda się na brzegi hiszpańskie i Afrykańskie.

Nic pewnego nie postanowiono dotąd względem rozwiązania izby i nowych wyborów; dla tego wzywają kierownicy opozycyi, aby nie zasypiano, gdyż to rozwiązanie może niespodzianie nastąpić.

Wczora przybył wóz czworokonny do mennicy złotem i srebrem naładowany. Metal ten ma być wybity na pieniądze.

Koléj żelazna z Paryża do Lugdunu zacznie się od ulicy contrescarpe, na placu bastylii i pójdzie w kierunku Bercy i Charenton.

Kapitan Morvan w podróży z Wallisyjskich wysp do Sandwichskich odkrył niedaleko wyspy Clarence ląd i nazwał go od swéj córki wyspa Klary.

Majtkowie, których przywieziono jako pasażierów na pokładzie fregaty »la Charte« z Otaheiti, są to ranni w bitwie pod Mahahana, są oni okropnie pokaleczeni, podobnie jak ci, co przed kilku miesiącami wylądowali w Rochefort.

Rząd zapytał radzców departamentalnych, o zdanie względem nałożyć się mającego podatku od psów.

Widać tu teraz mnóstwo baggerstatków, które para porusza; te używają do wygłębiania koryta Sekwany wzdłuż miasta i przedmieść.

Z Miliany w Algieryi donoszą pod d. 22. Sierpnia: Dnia 20. t. m. rzucili się Arabowie niedaleko mostu wiodącego przez Scheliff na konwój. Dwóch kolonistów uprowadzono przytém. Wiadomość o tém doszła o godzinie 7. wieczorem tegoż dnia do Miliany. Wysłano niebawem 30. spahów w tym kierunku, a o 2. godzinie z rana ruszyły dwie kompanie 64 pułku liniowego, dla pomocy oddziałowi jazdy. Nieszczęśliwym przypadkiem jazda nieczekając na pomoc rozpoczęła razzią przeciw duarowi pokolenia Beni Zug Zug. Widząc Arabowie słabość oddziału, porozsyłali posłańców do duarów sąsiedzkich prosząc o pomoc i ci w liczbie 300 dobrze uzbrojonych jeźdźców rzucili się na spahów. Tym łatwiéj udało im się odebrać łup zabrany przez francuzką jazdę, gdy spahowie sami dosyć mieli do czynienia z tak przeważającą siłą. Utracili jednego zabitego i trzech rannych, oprócz tego ubito pod nimi cztery konie. Gdyby nie zimna krew i odwaga porucznika Gautrot, ile że jego koń otrzymał strzał w łopatkę, byłby się cały oddział spahów dostał w ręce Arabów, którzy ich przez sześć godzin z zaciętością ścigali, aż stanęli pod murami Miliany. Po ich przyby-

---

środki skutecznemi się pokazały? 5) czyli nabolała kartofla da się jeszcze do czego użyć w gospodarstwie? 6) jeżeli kartofle aż do sprzętu były od zarazy wolne, jakich środków zaradczych użyć wypada, aby ich choroba w kopcach i w sklepach nie sięgła.

Czytamy równoczesne ogłoszenie królewskiego ogrodowego p. Boehle na Vensberg, że podobna zaraza na kartofle pojawiła się już roku 1823. w Holsztyńskiém. Podaje on za przyczynę choroby, nie żadne miazma powietrzne, ale nagłe przejście temperatury. W początku sierpnia bywało, że po wielkich i parnych upałach, naraz z grzmotem i gradem zimno nastało, i termometer z 28° R. spadł na 12°. Deszcz nagły zbił rolę, i z pod takiéj skorupy nie mogło wyparować ciepło podskibowe, aby się z zewnętrzną temperaturą postawić w równowadze; udzieliło się więc zawiązanym już kartoflom i wprawiło je w proces gwałtownéj fermentacyi, co pociągnęło za sobą zepsucie soków i zgniliznę. Tenże sam ogrodowy radzi, aby krzów kartoflannych nie ścinać, ale za to kartofle raz jeszcze obradlić; przy sprzęcie sypać je nie w doły, ani w sklepy, ale w kopce, przesypując warsztwami piasek, aby zgnielizna się nie udzielała; za nim się słomą obłożą, radzi wprzody obsypać piaskiem i dopiero na jedno i drugie kopiec obłożyć darniną.

(Dokończenie nastąpi.)

Towarzystwo dobroczynności w Ostrowie.

W powiatowem mieście Ostrowie zawiązało się przed kilku laty towarzystwo z niewiast — na których czele, czcigodna żona dyrektora królewskiego sądu ziemsko-miejskiego — w celu wspierania nauk przemysłowych pomiędzy dziewczątkami w szkołkach wiejskich.

Już w zeszłym roku nadesłane nagrody dla ubogich a pilnych dzieci, napełniły serce moje wdzięcznością; ale tegoroczny podarunek — składający się z czterech fartuszków, sześciu motków bawełny, kilkunastu igliczek i paczki doskonałych igieł — nakazuje mi złożenie publicznéj podzięki.

Cześć Wam! po tysiąckroć cześć, o Niewiasty!!!. — Bo działanie Wasze w najświętszéj sprawie przedsięwzięte pod godłem wytrwałości, najpożądańsze owoce tylko przynieść musi. Wy zawstydzacie niewiasty herbowego rodu. Bo one zamiłowawszy stroje, wolą ofiarę nieść próżności swéj, a niżeli temu Ludowi, który nań pracuje.

Wolą przetańczyć, przezbytkować na grobie Matki!!!. — Wolą po Jéj zbolałem, ranami okrytem ciele w poszóstnéj karecie tocząc się, wywieść pieniądze za granicę, i tam urojonéj chorobie, a więcéj próżności dogadzając, topić grosz pracą Ludu przepocony!!!. — Wolą go zmarnotrawić, jak uszczerbek swym dostatkom uczynić, niosąc grosz na ulżenie wydatku udręczonemu Ludowi, albo na rozbudzenie chęci w biednem dziecięciu do nauki.

Wy jesteście ozdobą naszego powiatu tém większą, iż bez głoszenia po pismach publicznych, czynami żywotnemi w okolicy naszéj jaśniejecie. —

Hołd ten Wam oddany tutaj pochodzi jedynie z przepełnionego serca wdzięcznością, bo każdy datek podany moim kochanym dzieciom łzę radości mi wyciska; a u ludzi czucia chęć rozbudza, naśladowania tak godnego przykładu.

Nauczyciel elementarny
w Odolanowskim powiecie.

ciu niebawem wyruszył pułk 64. liniowy ze swoim półkownikiem. Za nim ruszył zakład należący do tegoż pułku, zatrudniony pracami publicznemi. Dnia 22. w południe ruszyli za nimi Spahowie, których tak źle dniem wprzód przywitano. O 3. godzinie ruszył sam generał Rouen z Miliany. Według obłogów sądząc, spodziewamy się że wyprawa potrwa dni kilka. Zaciętość Arabów ma ztąd pochodzić, iż między nimi znajdować się ma Bu Maza, na czele 400 jezdzców. Ztąd wypada iż on nie jest ze wszelkiéj pomocy ogołocony, jak to Bugeaud w swym raporcie utrzymywał.

Paryż, d. 6. Wrzesnia. — Marokański poseł, Mohamed Ben Serrur, o którego przybyciu donieśliśmy jest bliskim krewnym cesarza Abd el Rhamana i liczy lat 36. Semaphore mówi o nim: lubo ten książe marokański bardzo jest czarny, nie ma przecie tak spłaszczonéj twarzy jak rasa murzyńska. Wzrostu jest średniego i w twarzy dosyć szlachetny wyraz. Mohamed Serrur znajdował się w bitwie pod Isly, gdzie dowodził korpusem kawaleryi. Poseł przywozi pismo do Paryża od cesarza marokańskiego, które ma oddać Królowi Ludwikowi Filipowi.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań. — Wyszło dopiero co zeszyt IV. pisma dla nauczycieli i ludu Polskiego i zawiera, a) dział dla nauczycieli: 1) Jaki system karny najlepszy po szkołach elementarnych, 2) Wpływ towarzystwa naukowéj pomocy na szkoły elementarne, 3) Rozmaitości i doniesienia literackie. b) dział dla ludu: 4) Chłopek — piosnka, 5) Mazur Mącznicki — piosnka. 6) Janek powieść z r. 1831. — 7) Jeszcze jedna powieść, o tworzeniu osad okupniczych przez chłopów polskich, 8) Rozmaitości i doniesienia gospodarskie.

Ze Lwowa, d. 6. Września. — Nasz ziomek, wiolonczelista Samuel Kossowski, wybiera się temi czasy w podróż artystyczną do Wiednia. Cieszymy się bardzo z téj wycieczki, rokując mu jak najlepsze powodzenie. Stoi on już dzisiaj na stopie pełnéj siły talentu swego, nabytéj długą i mozolną walką, jaką każdy artysta przebyć musi, zanim się wyłamie z tych wszystkich trudności technicznych, każdemu instrumentowi właściwych, i stanie się samodzielnym. Jakoż rzetelnie powiedzieć można, że pan Kossowski ma już dziś swój rodzaj własny, swoją grę wyrobioną, już on dziś stał się panem swego instrumentu, którego bogactwem raz już pojętem władać najrozmaiciéj, jest zadaniem prawdziwego artysty, nigdy kształcić się nie przestającego. Z tego stanowiska rzecz uważając, pan Kossowski śmiało może i powinien na szersze puścić się pole. Jest jeszcze w wieku, któremu spoczynek nie starczy, w porze życia, w któréj szukać sławy godzi się, a którą jeżeli jak tuszymy i życzymy, uzyska, chętnie zapewne wróci, by podzielić się nią z ziomkami, między którymi pierwsze zbierał pochwały. Wiemy o tém, że gdy w Lipcu r. b. był w Wiedniu, gra jego w prywatnych posiedzenich została należycie oceniona przez znawców, którzy go znaleźli godnym, by występował publicznie w stolicy monarchii i zachęcili go, by tamże przybył w Listopadzie. Uznanie jego talentu w téj stolicy, któréj sąd jest jak wiadomo, wielkiego znaczenia w świecie muzykalnym, będzie zaiste najpiękniejszym listkiem z wieńca sławy, o który dobijać się, jest w każdym zawodzie obowiązkiem wyższego talentu.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkie osoby nieznajome, które do kaucyi przez Rendanta depozytalnego Walthera w stósunku swym jako Rendant kassy depozytalnéj oraz kassy salaryjnéj Sądu Ziemsko-miejskiego w Pleszewie w ilości 1300 Tal. złożonéj, pretensye z urzędowania jego mieć sądzą, wzywają się, aby takowe najpóźniéj w terminie na dzień 17. Października r. b. zrana o godzinie 10téj w naszéj sali instrukcyjnéj przed delegowanym Ur. Schüler Refenrendaryuszem wyznaczonym, podali, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swemi do rzeczonéj kaucyi wyłączeni i li do majątku innego Rendanta Walthera oraz do osoby tegoż odesłani być muszą.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1845.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

Do służby polowéj i forpocztowéj Król. 10. Dywizyi używana na słańsko słoma ma być, wskutek rozporządzenia Król. Intendantury 5go korpusu armii, po zwinięciu biwaków, w bliżéj oznaczonych dniach i godzinach i w domysłowo podanych ilościach publicznie za gotową zaraz zapłatą przez licytacją sprzedawana chęć kupna mającym, którzy zostają zaproszeni:

w poniedziałek dnia 15. Września z południa o godzinie 3. niedaleko Główna, około $5\frac{1}{2}$ kóp,
po południu o godzinie 5. pod Sołaczem, również tyle;
w wtorek dnia 16. m. b. z południa o godz. 3. pod Koziegłowami około $5\frac{1}{2}$ kóp,
po południu o godz. 5. pod Sołaczem, również tyle;
w środę dnia 17. m. b. z południa o godz. 3. pod Koziegłowami, około $5\frac{1}{2}$ kóp,
po południu o godz. 5. pod Winiarami, również tyle;
w sobotę dnia 20. z południa o godz. 4. na końcu Górnéj Wildy około $5\frac{1}{2}$ kóp,
po południu o godz. 6 pod Dembcem również tyle;
w niedzielę dnia 21. z południa o godzinie 3. pod Swierczewem około 18 kóp,
po południu o godz. 5. za Wirami około 17 kóp,
w czwartek dnia 25. m. b. z południa o godzinie 3. za Kobelnicami około $2\frac{1}{2}$ kopy,
po południu o godzinie 5. pod kolonią Główno również tyle.

Poznań, dnia 12. Września 1845.

Król Urząd Prowiantów.

Szanowną Publiczność niniejszém uniżenie zawiadamia się, że na dniu 29. m. i r. b. zrana od godziny 9téj, po południu od godziny 3ciéj odbędzie się publiczna licytacya w domu Proboszcza St. Mar. Magd. tu na nowym rynku, naprzeciw zamku Król. Regencyi pod Nr. 1. położonego.

W powyższym terminie sprzedawane będą za gotowe pieniądze precyozy, olejno malowane obrazy włoskiéj i niemieckiéj szkoły, płaskorzeźby z massy białéj alabastrowéj, meble, garderoba cywilna i duchowna, i inne sprzęty domowe do użycia w gospodarstwie niezbędnie potrzebne.

Również jest od St. Michała r. b. do wynajęcia mieszkanie tamże, składające się z 2 pokoi, alkierza, kuchni i t. d., które każdego czasu tam mieszkać sobie życzący zwiedzić i o warunkach dzierzawy dowiedzieć się może.

Poznań, dnia 4. Września 1845.

Do wynajęcia od 1. Października jest w domu Nr. 2 przy ulicy Królewskiéj i narożniku Nowego miasta pierwsze piętro, składające się z 5 pokoi, przedpokoju pod zamkiem z innemi przynależytościami jako téż parterre po lewéj ręce, obejmujący dwa pokoje z gabinecikiem i innemi przynależytościami, niemniéj stajnia na parę koni i wozownia. Bliższych szczegółów udziela bióro Administratora przy placu Sapieżyńskim Nr. 2.

DONIESIENIE.

Mieszkanie moje jest na ulicy Szewskiéj pod Nr. 5. obok kościoła XX. Dominikanów.

Poznań, dnia 9. Września 1845.

Leyser Möller, faktor.

5000 Tal. pieniędzy kościelnych mają być wypożyczone na pierwszą hipotekę. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na Strzeleckiéj ulicy Nr. 8*b*. na pierwszém piętrze.

Panny usposobione do robienia strojów znajdą niebawnie u mnie zatrudnienie. P. Weyl, w rynku Nr. 82.

Swieży i doskonale oczyszczony tran wątrobny do picia dla chorych, jakoteż tran Bergski i Kopenhagski do innego użycia, w $\frac{1}{1}$ i $\frac{1}{2}$ beczkach, jakoteż kwartami i na wagę poleca skład oleju w Poznaniu na ulicy Zamkowéj i narożniku Rynku pod Nr. 84.

Adolf Asch.

W poniedziałek dnia 15. Września **Xiążęcia Poniatowskiego** wskoczenie w rzekę Elster pod Lipskiem; największy dotychczasowy świetny **sztuczny fajerwerk,** koncert i oświetlenie.

Bliższych szczegółów udzielą afisze; zaprasza najuprzejmiéj Bornhagen.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 9. Września 1845	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$85\frac{7}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	99	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
„ „ Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{7}{8}$	$98\frac{3}{8}$
„ „ W. X Poznańsk.	4	$101\frac{3}{4}$	--
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	98	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{12}$	—
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{6}$	$11\frac{2}{3}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	202
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$127\frac{1}{2}$	$126\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	101	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$100\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	$98\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$100\frac{1}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$116\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	$100\frac{1}{2}$	—
„ „ dito *Lit. B.* . .	—	110	—
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	130
„ „ Magdeb.-Halberst	4	—	112
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	$101\frac{1}{2}$	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 14. Września 1845. r. będą mieli kazanie przed południem.	W niedzielę dnia 14. Września 1845. r. będą mieli kazanie po południu.	W ciągu tygodnia od d. 5. do 11. Wrześn. r. b. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	— —	2	1	2	1	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	— —	— —	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	- Prob. Urbanowicz.	3	5	4	1	—
W kościele S. Marcina	— —	- Man. Fabisz.	5	4	1	1	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Licentiat Wick	- Licentiat Wick	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siószr miłosierdzia . .	Kleryk Prusinowski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	2	4	4	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kazn. garn. Simon.	— —	4	—	2	—	1
W kościele garnizonowym . . .	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	—	—	1	1	—
		Ogółem . . .	16	12	14	8	5